

Marta Polaczek

NEOFASZYZM W POLSCE - GENEZA, CHARAKTERYSTYKA I ZAGROŻENIA

Wstęp – wprowadzenie do problematyki, uzasadnienie wyboru tematu

Zakończenie II wojny światowej przyniosło przekonanie o upadku idei faszystowskiej. Gdy na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. w Poczdamie przyjęto zasadę 4D – demilitaryzacji, dekartelizacji, demokratyzacji i denazyfikacji, wydawało się, że wspólnymi siłami zniszczy się zbudowany przez nazistów świat pseudowartości. Zwalczenie faszystów uznano za tak istotne zadanie, że pozwolono, by bez większych ograniczeń rozwijała się równie niebezpieczna idea komunizmu. Później już historia potoczyła się swoim biegiem. Krwawa lewicowa doktryna, wbrew swoim pierwotnym, szlachetniejszym założeniom, stała się nie mniej wyniszczająca niż unicestwiony, jak się wydawało, faszyzm. Role zatem odwróciły się i społeczeństwo wystąpiło przeciw komunistom, choć wcześniej wydawało mu się, że to właśnie oni są wybawicielami, ponieważ zwalczali faszystów.

Przez pewien czas skrajna prawica była uważana za pokonaną i nikt nie poświęcał jej zbytnej uwagi. Dopiero wielki sukces wyborczy, jaki odniosła w lutym 2000 r. Wolnościowa Partia Austrii (Freiheitliche Partei Österreichs) pod kierownictwem Jorga Haidera, wywołał ogromne poruszenie w całej niemal Europie. Przykład ten uważam za bardzo istotny i pomocny w zrozumieniu skomplikowanej materii, jaką jest zjawisko neofaszyzmu. Reakcja państw europejskich (m.in. wysłanie przez Unię Europejską do Wiednia trzech swoich przedstawicieli – Martwi Ahtisaari, Jochena Froweina i Marcelino Oreja, aby sporządzili specjalny raport dotyczący polityki realizowanej przez FPÖ, który w efekcie przyczynił się do zniesienia restrykcji wobec Austrii), świadczyła, że widmo potencjalnej odnowy na tak wielką skalę idei faszystowskich i na dodatek przy wykorzystaniu legitymowanej władzy wywołuje powszechną panikę i ostry rozdzźwięk w społeczeństwie.

Nie będę zajmowała się szerzej problematyką austriackiej sceny politycznej, ale dodam tylko, że mimo iż nie doszło w konsekwencji do żadnych przełomowych

zmian, to jednak sytuacja wielu politykom wydawała się bardzo groźna. Premier Jerzy Buzek po powrocie z madryckiej konferencji centroprawicy europejskiej powiedział: „Jesteśmy znacząco zaniepokojeni tym, co dzieje się w Austrii, ale sytuacji trzeba się przyjrzeć bardziej szczegółowo”¹. Ówczesny wiceprezes PSL, Marek Sawicki, zauważył, że „Wszelkim faszystowskim prądom należy się zdecydowanie przeciwstawić. Nie wiadomo jednak, jak dalece Unia powinna ingerować w demokratyczne wybory poszczególnych państw”. Złożoność problemu nie pozwalała na jednoznaczne rozstrzygnięcia, lecz zaistnienie tego zjawiska nie pozostało niezauważone i wyraźnie wpłynęło na postrzeganie partii i ugrupowań faszyzujących.

W Polsce po upadku rządów komunistycznych koncentrowano się wyłącznie na lewej stronie sceny politycznej. Pilnowano, by postkomunistyczne ugrupowania nie urosły ponownie w siłę, zaś zupełnie ignorowano zagrożenie ze strony skrajnej prawicy.

Dziś wśród elit politycznych nie można mówić o wyraźnie odznaczających się grupach skrajnie nacjonalistycznych, ale wobec utraty jeszcze przed poprzednimi wyborami prestiżu SLD i podupadania całej lewicy polska prawica zaczęła odgrywać coraz bardziej znaczącą rolę. Wprawdzie ostatnie wybory znów zweryfikowały polską scenę polityczną, przesuując ją bardziej w kierunku centrum, lecz ostatnie lata zaktywizowały grupy radykalne, które wbrew naszym przekonaniom wcale nie są marginalne i bez znaczenia. Swój brak uczestniczenia we władzy rekompensują sobie ofensywnym i agresywnym zachowaniem wobec społeczeństwa. Z jednej strony wzbudza to sprzeciw, lecz równocześnie powoduje poszerzanie się grona ich zwolenników, bo tolerowanie takich organizacji pozwala na ich dosyć swobodne działanie i poszukiwanie nowych członków, co też czynią.

Chciałabym zauważyć, że społeczne niezadowolenie ze sprawowania władzy przez kolejne partie objawia się na wiele sposobów – ostatnio wprawdzie zaobserwowaliśmy wyjątkowe pobudzenie do działania, o czym świadczy frekwencja wyborcza w październikowych wyborach parlamentarnych, lecz poza chwilami takiej niezwyklej i rzadko jednak spotykanej motywacji częściej mamy do czynienia ze zniechęceniem i pewnym marazmem społeczeństwa. Niejednokrotnie sprawia to, że wartości, na których powinno opierać się społeczeństwo, zostają odsunięte na dalszy plan i stwarzają pole dla grup o skrajnych i niebezpiecznych poglądach. Bierna postawa pozwala działać neofaszystom, a co gorsza, hasła o podłożu rasistowskim nie robią na polskim społeczeństwie większego wrażenia. Czy zatem szowinizm i rasizm mają w Polsce pole do działania? Wojciech Markiewicz napisał w „Polityce”², iż „Polska ma coraz większy problem z faszyzmem: rasizm, antysemityzm, ksenofobia nie wywołują tu emocji, tolerowane są przez wymiar sprawiedliwości, media i polityków. Rasizm nie stanowi już w Polsce marginalnego problemu”. Warto więc przyjrzeć się tej tematyce.

¹ Wypowiedź na konferencji prasowej po powrocie z Madrytu. Za: www.republika.pl. Wydarzenia i aktualności. Wdruk w archiwum autorki.

² W. Markiewicz, *Nasi nazi*, „Polityka” 2006, 12 VIII, nr 32 (2566), s. 78-81.

Skrajna prawica w Polsce

Podłoże społeczne zachowań szowinistycznych i rasistowskich

Odrodzony faszyzm, czyli ideologia neofaszystowska, nie jest wprawdzie wierną kopią totalitarnej doktryny z czasów II wojny światowej, jednak opiera się ona na tych samych fundamentach i tak jak przeszło pół wieku temu naziści może stanowić pewne zagrożenie. Próbując zrozumieć podstawowe zasady postępowania i myślenia zwolenników tej ideologii, należy sięgnąć do jej korzeni³, czyli do założeń włoskiego ruchu społeczno-politycznego, powstałego w 1919 r., pod przewodnictwem Benito Mussoliniego⁴. Poza Włochami rozkwit ideologii faszystowskiej nastąpił także w Niemczech, Austrii, Hiszpanii oraz Portugalii. W szerszym znaczeniu podstawą tego ruchu były takie elementy, jak idea charyzmatycznego wodza, założenie, że organizacja państwowa tworzy z partią jedną całość, zaś tę „totalitarną organizację miała zapewnić także militaryzacja wielu dziedzin życia społecznego, oparta na siłach paramilitarnych – uzbrojonych i umundurowanych członków partii faszystowskiej. Objawem »siły«, »żywności« państwa i narodu [w przypadku Niemiec – przyp. M.P.] miała być zdolność zdobycia odpowiedniej przestrzeni życiowej, zgodnie ze skrajnie nacjonalistyczną koncepcją narodu panów i nadczołwieka”⁵.

Podsumowując, światopogląd totalitarny bazował na założeniach mitu, irracjonalizmie, symbolice, uproszczonym, schematycznym i politycznym charakterze życia, główną rolę odgrywał obraz wroga (często był nim Żyd, stąd ściśle powiązanie z rasizmem), wódz był nieomylny, tak samo jak partia, wykorzystywano zmasowaną propagandę, stosowano terror, a panująca ideologia była jedyną słuszną, właściwą i miała służyć realizacji przyjętego ideału⁶.

Narodowy socjalizm, zwany też nazizmem czy hitleryzmem, podobnie jak jego pierwowzór – faszyzm włoski, był przykładem doktryny totalitarnej. Ich teoretyczne założenia początkowo nie były tak niszczyielskie jak efekty praktycznej realizacji (likwidacja państwa prawnego, masowa eksterminacja ludności przez III Rzeszę, walka o nowe obszary w celu zdobycia przestrzeni życiowej). Ruch prawicowy jest ruchem nacjonalistycznym, w swej łagodniejszej wersji mającym na celu podkreślanie wagi swego narodu, pokrzepianie jego więzi duchowej, jednak wynaturzenie tych poglądów doprowadziło do znacznego rozszerzenia i uproszczenia założeń. Aspekt duchowej, mistycznej więzi przestaje odgrywać główną rolę, personifikuje się instytucję państwa⁷, krytykuje demokrację⁸ i w imię nieomylności wodza, partii

³ Ze względu na rozmiary tej pracy mogę sobie pozwolić tylko na wypunktowanie najważniejszych założeń, których przypomnienie jest niezbędne do zrozumienia problemów poruszonych w dalszej części artykułu.

⁴ Za: *Leksykon politologii*, pod red. nauk A. Antoszewskiego i R. Herbuta, Wrocław 2002.

⁵ *Ibidem*, s. 249-250.

⁶ Ujęcie własne na podstawie podręczników zalecanych na UJ do przedmiotu Współczesne Doktryny Polityczne.

⁷ Zgodnie z zasadą państwa etycznego państwo to jedyna konkretna wola, świadoma swej autonomii i aktywności osoba, działająca moralnie substancja etyczna, mająca wartość moralnie absolutną. Nie jest ono nadbudową, uciskającą życie i wolność indywidualną, ale pełną realizacją bytowania społecznego, która kształtuje się na zasadach wartości uniwersalnych. Materiały własne w oparciu o podręczniki do Współczesnych Doktryn Politycznych.

⁸ Przecistawiano się egalitaryzmowi kwestii powszechnego prawa głosu, twierdząc, że lud i tak rządzi tylko pozornie, a faktycznie władzę sprawują siły nieodpowiedzialne i utajnione. Ponadto uważano, że w ustroju bez

i ideologii kontroluje się wszystkie strefy życia poprzez brutalne i zmilitaryzowane organizacje.

Nie sposób w tak krótkim tekście wyczerpująco omówić te zagadnienia, ale istnieje bogata literatura fachowa im poświęcona, do której odsyłam⁹. Musimy jednak pamiętać, że kierunkiem społeczno-politycznym, który tak naprawdę określił oblicze mijającego wieku, stał się właśnie faszyzm. Dziś hasła te są nadal aktualne wśród grup faszystujących, a zainteresowanie nimi nie słabnie. Jednak spotyka się też głosy, że faszyzm współcześnie to wymysł antyfaszystów¹⁰. Taka postawa wydaje się jeszcze większym zagrożeniem. Wystarczy spojrzeć na karty historii, by zauważyć, jak pokrętnie czasami interpretowano rzeczywistość. Doskonałym przykładem poświadczającym, jak wielce skomplikowaną i przewrotną doktryną był i nadal jest faszyzm, może być skierowany do Benito Mussoliniego list Giovanniego Gentile, tłumaczący jego chęć wstąpienia do partii faszystów:

„Jako liberał z najgłębszych przekonań musiałem stwierdzić w miesiącach, gdy miałem zaszczyt uczestniczyć w pracach Pańskiego rządu i z bliska obserwować rozwój pryncypiów, które wyznaczają Pańską politykę, że liberalizm – tak, jak go rozumiem: liberalizm wolności w granicach prawa, a przeto: w silnym państwie, państwie jako etycznej rzeczywistości – jest dziś we Włoszech reprezentowany nie przez liberałów, którzy bardziej lub mniej jawnie są Pana opozycjonistami, lecz – przeciwnie – przez Pana samego. Tak więc stwierdziłem, że mając do wyboru między dzisiejszym liberalizmem a faszystami, prawdziwy liberał, pogardzający dwuznacznościami i chcący stać na swym posterunku, musi zaciągnąć się w szeregi Pańskich zwolenników”¹¹.

Dziś możemy wyjść z prostego założenia – jeśli wówczas tylu ludzi uległo, poddało się faszyzmowi, to i teraz może się to powtórzyć. Wiele zachowań na nim wzorowanych lub mu pokrewnych możemy obserwować na co dzień. Czasami nie mają one podłoża doktrynalnego, sformalizowanego i bazują głównie na utrwalonych wzorcach świadomości, lecz często są to świadome i celowe działania, dążące do odbudowania myśli faszystowskiej. Dla uporządkowania proponuję podział na dwie kategorie – aktualności tego światopoglądu czy też jego załączków i haseł na podłożu społecznym oraz w formie zorganizowanych ugrupowań.

Obserwując polską rzeczywistość i powtarzając za autorami drugiego raportu dotyczącego Polski sporządzonego przez Europejską Komisję Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI)¹² po wizycie w Polsce w dniach 8-10 września 1999 r., można zauważyć, że pomimo wielu prób, jakie nasze państwo podjęło, aby rozwiązać problemy rasizmu i dyskryminacji, to jednak w społeczeństwie kwestie ksenofobii, rasizmu, antysemityzmu i nietolerancji są ignorowane, zaś objawy dyskryminacji traktowane są dosyć obojętnie i nie wywołują specjalnego poruszenia. Książd

króla, ale za to z wieloma królami społeczeństwo jest bardziej tyranizowane niż przez jednego króla, nawet gdyby ten był tyranem. *Ibidem*.

⁹ Np.: R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999.

¹⁰ A. Malinowski, *Intelektualiści a faszyzm – przypadek Heideggera*, „Nigdy więcej” 2000, nr 11, s. 36.

¹¹ H. Marcuse, *Walka z liberalizmem w totalitarnej koncepcji państwa*, [w:] *Szkola Frankfurcka*, wstęp i tłum. J. Łoziński, t. 1, cz. 2, Warszawa 1985, s. 386-387.

¹² Ciało powołane przez Radę Europy i składające się z niezależnych ekspertów, jego celem jest zwalczanie na poziomie paneuropejskim rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu i nietolerancji.

Stanisław Musiał napisał: „Sądzę, że trzeba będzie w naszej ojczyźnie długo czekać, by antysemicki występki czy wypowiedzi postawiły ludzi na nogi. Po tym wszystkim, co się stało na naszej ziemi, dokonane rękami nazistów, wciąż brak społecznej świadomości, że antysemityzm ze swej natury i w każdej formie jest śmiertelny, choć najczęściej nie wprost i nie od zaraz. Mści się tutaj nasza przeszłość. Kiedyś temat antysemityzmu stanowił tabu, a być patriotą – w wykładni rządzącej partii komunistycznej – znaczyło być antysyjonistą (co w praktyce równa się byciu antysemitą)”¹³.

Dlaczego w Polsce tak ważna i za razem kluczowa jest kwestia żydowska, próbował wyjaśnić Jan Błoński w artykule *Biedni Polacy patrzą na getto*¹⁴. Już w XIX w. najświatlejsze umysły, jak Orzeszkowa, Prus, uważały, że gdy Żydzi się „ucywilizują”, to wówczas będą mogli żyć na podobnych zasadach jak inni Polacy. Później za przykładem Romana Dmowskiego zaczęto stawiać warunki, że „tylko tych Żydów uznać można za Polaków, co będą współdziałać w ograniczaniu żydowskich wpływów”¹⁵. Zaś II wojna światowa i kumulacja myśli antysemickiej to czas zarówno poświęcenia i pomocy niesionej przez wielu Polaków, jak i zdarzającego się później myślenia, że „Hitler załatwił nam »problem« żydowski...”¹⁶.

Taki sposób myślenia i postępowania już jest bardzo bliski światopoglądowi rasistowskiemu¹⁷, sformułowanemu w czasach III Rzeszy. Opierał się on na micie „najdoskonalszej rasy” – Aryjczyków i skontrastowanej z nią najgorszej – Żydów. Rasa wyższa miała mieć moralne prawo do panowania nad rasami niższymi, gdyż to ona opierała się na prawdziwej kulturze czy moralności. W ideologii faszystowskiej rasizm był nierozłącznie połączony z antysemityzmem. Żydzi uznani zostali za rasę podstępna, wyrachowana i obłudna, mającą trwałą niezdolność państwowotwórczą i stanowiącą ogromne zagrożenie przez swoją zdolność do asymilacji, której celem było przejęcie władzy. Marksizm, liberalizm i pacyfizm (które były przez faszystów zdecydowanie odrzucane) miały być produktami rasy żydowskiej i przynosić same szkody, nieszczęścia i tragedie. Hitler nawoływał zatem do wytepienia ducha żydowskiego i ostrzegał przed zażydzeniem. Stworzono więc mit Żyda jako wroga obiektywnego, z którym nie ma możliwości zawarcia kompromisu lub porozumienia, ale konieczna jest bezwzględna walka¹⁸.

Rasizm w swej ogólniejszej postaci jest teorią, iż „istnieje związek przyczynowy pomiędzy cechami fizycznymi (somatycznymi, takimi jak np. budowa ciała, kolor oczu czy skóry, kształt głowy) a pewnymi cechami psychicznymi (cechy np. intelektu, osobowości czy kultury), co oznacza, że pewne rasy dominują nad innymi”¹⁹.

¹³ S. Musiał, *Czarne jest czarne*, „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 46.

¹⁴ J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, „Tygodnik Powszechny” 1987, nr 2.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Bardzo wyraźnie opisany przez Adolfa Hitlera w *Mein Kampf*.

¹⁸ Szereg aktów prawnych utrudniających, niemal uniemożliwiających Żydom funkcjonowanie, m.in. usunięcie ich z urzędów (kwiecień 1933 r.); ustawy norymberskie (wrzesień 1935 r.) określające niższą pozycję Żydów w społeczeństwie, np. zakaz zawierania przez nich związków małżeńskich z nie-Żydami. Aż w końcu masowa eksterminacja w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej, rozpoczęta już na kilka lat przed 1939 r.

mi, będąc bardziej pełnowartościowe, »przeznaczone« są do panowania nad rasami niższymi¹⁹.

Nie można twierdzić, że dzisiejsze społeczeństwo to sami rasiści i antysemici, ale problem ten nie jest na pewno nam obcy. Andrzej Brzeziecki w wywiadzie z Rafałem Pankowskim, sekretarzem stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, zauważa, że „W całej Europie odradzają się idee narodowe, partie skrajnie prawicowe zdobyły trwałe miejsce w europejskich parlamentach. Co więcej, badania opinii publicznej pokazują wzrost nastrojów antyizraelskich na naszym kontynencie²⁰. Rafał Pankowski stwierdza, iż „Nie ma kraju w Europie, w którym nie występują takie zjawiska, jak rasizm, antysemityzm czy ksenofobia. Polska nie może być wyjątkiem [...]. Polską specyfiką jest nie tyle skala poparcia dla poglądów nacjonalistycznych, ile skala przyzwolenia społecznego i bierność władz. To oznacza przyzwolenie na działalność nawet najbardziej ekstremalnych organizacji jawnie odwołujących się do rasizmu oraz bezkarność wydawców czy kolporterów materiałów rasistowskich. Kolportuje je nawet państwowa firma »Ruch«²¹.

W rozmowie Krzysztofa Burnetko z prof. Jerzym Jedlickim²² na łamach „Tygodnika Powszechnego” pada pytanie o zagrożenie w Polsce rasizmem. Prof. Jedlicki zauważa, iż „Wielu ludzi dobrej woli chce wierzyć, że to dziś tylko folklor i margines naszego życia, niewart poważnego zainteresowania. Tymczasem nurt radykalnego nacjonalizmu, bo taka nazwa w Polsce wydaje mi się najwłaściwsza, ma swoje miejsce w naszym społeczeństwie. W użyciu są i inne terminy: rasizm, neofaszyzm, radykalizm prawicowy, każdy z nich kładzie nacisk na inny aspekt lub kanał tego rozwidlonego, niejednolitego nurtu. Ale nie nazwy i definicje są tu najważniejsze, lecz to, by sobie uświadomić, że skłonność do postaw skrajnych i agresywnych jest rzeczywistością. Polska inteligencja demokratyczna długo ulegała mitowi, że w Polsce nie ma już rasizmu, antysemityzmu, ksenofobii, że to historia, a dziś zdarzają się co najwyżej pojedyncze wybryki. Niektórzy sugerują nawet, że podnoszenie tej kwestii jest jakąś intrygą i obraża tolerancyjnych z natury Polaków. Tymczasem z przejawami radykalnego nacjonalizmu stykamy się coraz częściej [...]. Nie jest to więc margines, lecz ekspansywna ideologia. Najgorsze, że zainfekowała też część młodzieży²³.

Najczęściej rejestrowane są przypadki agresji wobec osób o czarnym kolorze skóry i Romów bądź ich rodzin czy nawet współmałżonków pochodzenia polskiego. Oczywiście nie możemy mówić, że jest to zjawisko dotyczące wyłącznie Polski. Na łamach „Gazety Wyborczej” prof. Anna Wolff-Powęska opisała dobitnie europejską rzeczywistość w tekście pod tytułem *Europa brunatnieje*²⁴. Narastają niemal wszędzie nastroje ksenofobiczne i antycudzoziemskie, w szczególności wymierzone przeciw imigrantom, uchodźcom, a także zachowania antysemickie i antyromskie. Nie ma *de facto* kraju, w którym nie doszłoby do incydentu na tym tle, co w swoich

¹⁹ *Leksykon politologii*, s. 372.

²⁰ *Krajobraz brunatnieje*, z R. Pankowskim rozmawiał A. Brzeziecki, „Tygodnik Powszechny” 2004, 29 II, nr 9, s. 8.

²¹ *Ibidem*.

²² *Prostota uprzedzeń*, z J. Jedlickim rozmawiał K. Burnetko, „Tygodnik Powszechny” 2001, 9 IX, nr 36.

²³ *Ibidem*, cyt. za: <http://or.icm.edu.pl/jedlicki.htm>.

²⁴ A. Wolff-Powęska, *Europa brunatnieje*, „Gazeta Wyborcza” 2001, 14-15 VII.

raportach przedstawiają takie instytucje, jak np. Europejska Komisja przeciw Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI).

Wśród młodych ludzi, niezależnie od kraju, „wykształciła się swego rodzaju kultura przemocy jako sposobu życia. Toczy się więc wielka publiczna dyskusja o granicach tolerancji, o konieczności inwigilacji grup skrajnych przez Urząd Ochrony Konstytucji oraz o celowości i szansach delegalizowania skrajnych organizacji. Ponadto władze, zwłaszcza samorządowe, pomagają tworzyć sieć organizacji lokalnych i inicjatyw pedagogicznych, promujących wśród młodzieży ideę tolerancji i życzliwego podejścia do »innych«. Na problem grup neonazistowskich zwraca się uwagę nawet w spokojnej do niedawna Skandynawii, w Belgii, w Szwajcarii. Jeśli Polska się czymś wyróżnia, to na szczęście nie ilością aktów ideologicznie motywowanej przemocy, bo tych jest wciąż stosunkowo mało. Osobliwością Polski jest za to powszechna dostępność literatury antysemitycznej”²⁵. Tu ponownie wracamy do kwestii poruszonej już przez Rafała Pankowskiego – nie jest łatwo określić, jaki jest zasięg tego typu publikacji i związek między czytaniem ich a ewentualnym przełożeniem później na czyny. Wiele mamy do czynienia z materiałami antysemitycznymi, lecz na szczęście jak dotąd żadna partia jawnie głosząca takie hasła nie odniosła wyraźnego sukcesu politycznego. Mimo to, jak alarmuje Jerzy Jedlicki, nie można czekać, aż wydarzy się coś rzeczywiście niepokojącego. Według niego „powiązania między słowami a czynami są niewątpliwe, choć rzeczywiście niełatwo przewidzieć, kiedy może nastąpić moment krytyczny. Cechą tego rodzaju zjawisk jest bowiem fałowanie: antagonizm może długo pozostawać uspiiony, by nagle zacząć narastać do rozmiarów psychozy zbiorowej. Poza tym z uprzedzeniami łatwiej sobie radzić, póki nie są jeszcze silnie wpojone w ludzkie głowy. Racjonalna perswazja jest na ogół skuteczna tylko do momentu, gdy u osoby, którą chcemy przekonać argumentami, nie wykształcił się jeszcze zamknięty i silnie obwarowany światopogląd. Łatwiej też przekonać ludzi, którzy nie znaleźli jeszcze oparcia dla swych fobii w strukturach organizacyjnych: nie są objęci dyscypliną, nie czują się związani lojalnością względem podobnie myślących współtowarzyszy”²⁶.

Jeszcze jednym przykładem na to, iż problem rasizmu jest w Polsce przez niektórych dostrzegany, mogą być słowa, które padły 29 kwietnia 2000 r. na wiecu antyrasistowskim w Łodzi:

Nie jest dzisiaj ważne, jaką opcję polityczną wyznajemy. Jak się ubieramy lub jakiej słuchamy muzyki. Ta demonstracja jest powszechną, apolityczną, pokojową formą protestu przeciwko przestępczej działalności ugrupowań skrajnie nacjonalistycznych, neonazistowskich i rasistowskich w naszym mieście. Bardzo wielu ludziom wokół wydaje się, że te sprawy są marginesem, przeciętny obywatel powie nawet, że faszyzm zginął w czasie II wojny światowej. Jednak jak widać wokół – ten problem przybrał takie rozmiary, że woła to o reakcję. [...] Głośno mówimy: w Łodzi istnieją faszyci, a my chcemy z tym skończyć. [...] Rasizm i faszyzm są dzisiaj chorymi pomysłami, które kiedy zdobywają popularność, doprowadzają do zbrodni takich jak te w Kosowie czy Czeczenii. [...] Za-

²⁵ *Prostota uprzedzeń, op. cit.*

²⁶ *Ibidem.*

niedbane, pomazane antysemitkami hasłami kamienice i blokowiska stają się coraz częściej sceną pałkarskich ekscesów. Wszystkie ślady wiodą wprost do organizacji typu NOP²⁷ czy Młodzież Wszechpolska, czy jakichś ugrupowań »czystej rasy aryjskiej«. [...] Ideologię tę ugrupowania nacjonalistyczne realizują w wielce »konstruktywny« i »patriotyczny« sposób: bijatyki na stadionach, ataki na »nienormalnie« wyglądających ludzi, nieodpowiadających ich standardom »polskości« oraz malowanie na ścianach ordynarnych sloganów itd. [...] Ci pseudopatrioci chcą oczyszczać kraj mazaniem po ścianach ksenofobicznych haseł. Ich inicjatywa sprowadza się do szczucia młodych ludzi do agresji i gwałtu. Mówimy NIE – faszystom, rasistom i nietolerancji. Nie chuligaństwu i pospolitemu bandytyzmowi pod maską kłamliwej ideologii. Nasza bierność i niezdecydowanie, i brak reakcji daje im szansę”.

Te niezwykle przejmujące i nasycone emocjami zdania świadczą, iż problem jest widoczny, postrzegany i wywołuje pewne reakcje. Jednak jak już napisałam, jedni widzą i sprzeciwiają się, lecz większość ignoruje tę kwestię i ich bierna postawa pozwala na rozbudzanie się oraz wzmacnianie szkodliwych ideologii.

Najlepszym przykładem będzie przywołanie tylko kilku cytatów z wypowiedzi naszych polityków. Pozostawię je jednak bez szerszego komentarza. 14 kwietnia 2004 r. przywódca Samoobrony Andrzej Lepper chwalił Hitlera: „Miał naprawdę dobry program. Postawił Niemcy na nogi, zlikwidował bezrobocie, stworzył szeroki front prac”. Również Wojciech Wierzejski, wiceprezes koalicyjnej LPR, w której klubie poselskim zasiadało w ostatniej kadencji 12 wychowanków Młodzieży Wszechpolskiej, wstąpił się skrajnie homofobicznymi wypowiedziami: „Ręki im nie podaję ze względów higienicznych” albo żeby tym „dewiantom dolać pałami”. Na drzwiach swojego gabinetu umieścił tabliczkę: „Pedałom i dziennikarzom »Gazety Wyborczej« wstęp wzbroniony”²⁸.

Rasizm to także stadiony, a może nawet „w szczególności stadiony”. Pseudokibice z kijami bejsbolowymi to niestety smutna rzeczywistość. Przychodzą na mecze z zamiarem, jak sami to określają, zorganizowania jakiejś „zadymy”, a nie kibicowania swojej drużynie. Noże, pałki, gazy łzawiące i wszelkie inne przedmioty, które w rękach takich ludzi mogą posłużyć za narzędzie walki, są używane przeciwko niemal każdemu, kto nie mieści się w ich kategoriach „SWOICH”. Flagi z faszystowskimi symbolami, ksenofobiczne hasła i jawna dyskryminacja osób o odmiennym kolorze skóry czy pochodzeniu ukazują, że mamy do czynienia nie tylko ze zwykłymi bandytami, lecz także dobrze zorganizowanymi bojówkami grup faszystowskich. Dla wielu z nich wyjście na stadion to trening, miejsce, gdzie można się wprawić w „tłuczeniu brudasów i Żydów”²⁹.

O skali i uciążliwości tego zjawiska świadczy petycja podpisana przez 27 552 osoby, wzywająca do przeciwdziałania rasizmowi na stadionach. Podpisy zbierała Polska Akcja Humanitarna oraz stowarzyszenie „Nigdy Więcej”. Akcję wspierał też Jerzy Owsiak w czasie swojego „Przystanku Woodstock”, kolejne podpisy napływały od fanów futbolu i nie tylko, z całego kraju. Całość złożono w październiku

²⁷ NOP – Narodowe Odrodzenie Polski, szerzej na ten temat w dalszej części pracy.

²⁸ Za: W. Markiewicz, *Nasi nazi*, s. 78-81.

²⁹ Często spotykane określenie używane przez środowiska nazi-skinów i neofaszystów.

2002 r. na ręce ówczesnego prezesa PZPN Michała Listkiewicza, który zapowiedział współpracę w zwalczaniu rasistowskiej symboliki na stadionach piłkarskich. Oficjalne wręczenie petycji odbyło się w ramach Europejskiego Tygodnia Akcji koordynowanego przez Futbol Przeciwko Rasizmowi w Europie (Football Against Racism in Europe, FARE)³⁰. Wówczas to Gerhard Aigner, sekretarz generalny europejskiej federacji piłkarskiej UEFA, powiedział: „Wyrażamy poparcie dla Tygodnia Akcji FARE i wzywamy kibiców w całej Europie do wspierania kampanii przeciwko rasizmowi. Zamierzamy też ostrzej karać zachowania rasistowskie”.

Ponadto podczas Przystanku Woodstock w Żarach (1-2 sierpnia 2003 r.) stowarzyszenie „Nigdy Więcej”³¹ zorganizowało turniej piłkarski pod hasłem „Wykopmy rasizm ze stadionów”, w którym uczestniczyły aż 32 drużyny! Rozegrano m.in. pokazowy mecz drużyny miejscowych władz z wielonarodową reprezentacją Przystanku Woodstock. Celem, jaki sobie postawili organizatorzy, było zmanifestowanie sprzeciwu wobec przemocy, agresji, rasizmu i nienawiści. Jako dopełnienie, a także by podkreślić charakter imprezy, podczas wieczornego koncertu ogłoszono przyznanie tytułu Antyfaszysty Roku 2002, który otrzymał Jerzy Owsiak za udział w akcjach na rzecz tolerancji. Nagrodzony wykopał piłkę turniejową ze sceny, co miało symbolizować wykopanie rasizmu i szowinizmu z życia.

Również w sierpniu 2003 r. podczas konferencji z udziałem przedstawicieli polskich klubów piłkarskich I i II ligi w Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie przedstawiono nową publikację wspólnie opracowaną przez PZPN oraz stowarzyszenie „Nigdy Więcej”. Jej celem jest pomoc dla działaczy sportowych w identyfikowaniu i usuwaniu symboli rasistowskich i neofaszystowskich, które pojawiają się na stadionach. Oficjalne zaangażowanie PZPN w walkę z rasizmem pozwala na praktyczną, a nie tylko słowną realizację antyrasistowskich postulatów FIFA i UEFA. Świadczy to także o wzroście świadomości organizatorów i dostrzeganiu zagrożenia, jakie niesie za sobą to zjawisko.

Zorganizowane grupy (ze szczególnym uwzględnieniem NOP) – historia grup, główne założenia i hasła, metody działania

W maju 2003 r. rozpoczęła się w Polsce *narodowa akcja letnia*. Jej organizatorem była faszystowska międzynarodówka International Third Position (ITP), reprezentowana w Polsce przez Narodowe Odrodzenie Polski (NOP), Polską Ligę Obrony, White Legion (grupy piłkarskich kibiców skinheadów), grupę Narodowych Socjalistów, a także neopogański Niklot – zaś uczestniczyło w niej ponad 10 tys. młodych ludzi³².

Obozy zorganizowano w lasach wokół Ślęzy i w okolicach Świdnika na Lubelszczyźnie. Uczestnicy nie musieli za nic płacić, ponieważ polscy neofaszyści

³⁰ Jest to międzynarodowa organizacja współzałożona m.in. przez stowarzyszenie „Nigdy Więcej”.

³¹ Współorganizatorami turnieju były Starostwo Powiatowe w Żarach, Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Klub Gaja” i klub sportowy Dospel-Katowice, który ufundował efektowne puchary i pamiątkowe koszulki dla zwycięzców. Upominki dla uczestników przekazał też Polski Związek Piłki Nożnej.

³² P. Kudzia, G. Pawelczyk, *Biało-Polacy*, „Wprost” 2003, 18 V, nr 20 (1068), s. 34-36.

korzystają z pomocy pokrewnych organizacji na Zachodzie bądź czerpią dochody ze sprzedaży materiałów propagandowych. Za pośrednictwem stron internetowych, np. należącej do NOP, z łatwością można kupić ponad sto książek, autorstwa m.in. Adama Doboszyńskiego, Feliksa Konecznego, Dariusza Ratajczaka czy Bogdana Byrzykowskiego.

Większość obozów i szkoleń, które organizują neofaszyści, promuje się jako „szkoły przeżycia” – *survivable*, a to jak magnes przyciąga młodych ludzi, nie do końca świadomych prawdziwego charakteru takich imprez. Taka nie do końca uświadamiana indoktrynacja ułatwia szerzenie poglądów i werbowania w podstępny sposób nowych członków do organizacji. Jak opisał „Wprost” w artykule *Biało-Polacy*, „obok nich szkolą się oczywiście zdeklarowani neofaszyści, bardzo często wywodzący się z grup radykalnych kibiców piłkarskich. Najwięcej neofaszystów pochodzi z największych miast i z małych miejscowości. Na obozach uczyć się będą, jak rozpoznać Żyda po twarzy, anarchistę albo pacyfistę po ubiorze, kim są »brudaszy zagrażające białej rasie«. Wykłady wsparte zostaną projekcjami filmów i slajdów. Na filmach pokazanych na majowych obozach uczestnicy mogli oglądać sceny wieszania Murzynów przez Ku-Klux-Klan, a z kaset słuchać nazistowskich pieśni. Podczas lekcji karate uczyli się uderzyć »brudasza« w krtani tak, żeby się nie podniósł. Przy okazji zabawy w paint-ball strzelali do kartonowych sylwetek przedstawiających Żyda, Araba i świnię na dwóch nogach. Byli też informowani, jak skonstruować petardy, które można wrzucić do restauracji prowadzonej przez Arabów lub Wietnamczyków, do synagogi bądź schroniska Monaru (zwanego śmieciarnią)”³³.

Organizatorzy zadbali, aby wszystko odbywało się zgodnie ze sztuką wojskową. Pobudka już o szóstej rano, bieg dla nabrania kondycji, później cały dzień wypełniały takie atrakcje, jak wykłady prowadzone przez gości z Niemiec, podających życiowe przykłady, jak napady na Turków, akcje podpalania sklepów należących do Arabów i Wietnamczyków itp. Komentowano i wyjaśniano techniki oraz sposoby walki z „brudasami” i „zdrajcami aryjskiej rasy”. Popołudniowe zajęcia praktyczne to strzelanie z wiatrówek i karabinków na farbę, rzucanie nożami i siekierami, zaś na tarczach najczęściej umiejscawiano podobizny izraelskich polityków oraz czarnoskórych sportowców. Aby dopełnić indoktrynacji, dla uczestników przewidziano bezpłatnie narodowe i faszystowskie pisemka.

Takie obozy to tylko jeden z wielu przykładów działania neofaszystów. Skąd zatem wzięli się w Polsce jako zorganizowane ugrupowania? Postaram się uporządkować te informacje.

Historia tej opcji politycznej³⁴ ściśle związana jest z ultranarodowym odłamem ruchu nazi-skins, który powstał w Polsce pod koniec lat 80. pod wpływem fascynacji podobnymi ruchami istniejącymi w Anglii i Niemczech. Możemy dokonać podziału tego ruchu na pewne opcje: konserwatywno-katolicką, nazistowską, neopogańską (zarówno „nordycką”, jak i „słowiańską”). Mimo pewnych różnic światopogląd-

³³ *Ibidem*.

³⁴ 10 kwietnia 1997 r. zorganizowano Łodzi konferencję prasową pt. „Skrajna Prawica – wczoraj i dziś”. Zaproszono na nią łódzkich dziennikarzy oraz telewizję. Gościnnie zawitał i przemawiał m.in. Rafał Pankowski. Historia ugrupowań została dokładnie opisana i zaprezentowana w ulotkach rozdawanych dziennikarzom. Na podstawie tej publikacji została opisana geneza i historia skrajnej prawicy.

wych jedność i spójność gwarantowały antysemityzm, rasizm i szowinizm. Pierwszym politykiem, który dostrzegł możliwość wykorzystania do własnych celów potencjału tych ludzi, był lider Polskiego Stronnictwa Narodowego-Polskiej Wspólnoty Narodowej, Bolesław Tejkowski. Uzyskał nawet znaczne poparcie wśród nazi-skinów, lecz po swoim oświadczeniu, że jest reinkarnacją Bolesława Śmiałego, przychylność dla niego ze strony tego środowiska zdecydowanie zmalała. Chcąc ratować sytuację, w kwietniu 1996 r. zorganizowano na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu demonstrację pod hasłem „Precz z Żydami w rządzie”.

Inną osobą cieszącą się uznaniem skrajnej prawicy był Janusz Bryczkowski, przywódca Polskiego Frontu Narodowego (założonego wspólnie z Bohdanem Porębą, byłym aktywistą stowarzyszenia „Grunwald”). PFN zasłynęła zaproszeniem do Polski lidera rosyjskich nacjonalistów Władimira Żyrynowskiego, zaś członkowie tej organizacji swoje umundurowania wzorowali na przedwojennych bojówkach ONR. Całość dopełniają jeszcze kije bejsbolowe – w taki sposób stworzono siłę porządkową o nazwie „Legion Polski”. Jego członkowie są odpowiedzialni za jeden z wielu wypadków, w których uczestniczyli neofaszyści³⁵. Tym razem chodziło o zabicie latem 1995 r. w Legionowie dwóch osób. Zdarzenie to miało miejsce po obozie szkoleniowym i wiązało się z programem oczyszczania miasta z „brudów”.

Obowiązująca ordynacja wyborcza skazuje działaczy skrajnej prawicy na polityczny niebyt, stąd próbują oni zjednać sobie młodych narodowców, licząc na to, iż wzrost siły, liczebności i poparcia pozwoli im na wyraźniejsze zaistnienie na arenie politycznej. Najczęściej wymieniane ugrupowania to Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec”, Młodzież Wszechpolska, Stronnictwo Ludowo-Narodowe, Stowarzyszenie Patriotyczne (wchodzi one od 16 listopada 1996 r. do Przymierza Wszechpolskiego, mającego być w przyszłości trzonem zjednoczonej partii nacjonalistycznej), Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Narodowe Odrodzenie Polski (wydające profesjonalne pismo „Szczerbiec”) czy Prawica Narodowa. Nurt neopogański reprezentuje środowisko skupione wokół wrocławskiego wydawnictwa „Toporzeł”, wzorującego się na przedwojennej Zadrudzie³⁶. Dziś najczęściej zarzuty o faszystowskie poglądy stawiane są Młodzieży Wszechpolskiej i NOP.

Liga Polskich Rodzin i Młodzież Wszechpolska bardzo się starają zaakcentować różnicę między ruchem narodowym a faszyzmem, odzegnując się od tego drugiego. Jednak w LPR, tak jak w każdej dużej partii, są ludzie o rozmaitych poglądach. Jak zauważa Rafał Pankowski: „Jeśli przyjrzymy się Lidze bliżej, zwłaszcza rodowodowi politycznemu jej przywódców i publikacjom ideowym, łatwo dostrzeżemy, że odwołuje się ona wprost do określonego nurtu w tradycji endeckiej. To nurt zapoczątkowany przez Ruch Młodych w ramach Obozu Wielkiej Polski, którego głównym ideologiem w latach 30. stał się Jędrzej Giertych. Był to ruch, nawet jak na lata 30. i endecję, radykalny, antysemitowski, wrogi wobec demokracji.

³⁵ Na stronie stowarzyszenia „Nigdy Więcej” (<http://free.ngo.pl/nw/>) prowadzony jest „Katalog wypadków” – „Brunatna księga”, która stanowi dokumentację incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszyistów, liczba zanotowanych przypadków jest zatrważająca!

³⁶ Podaję dane i nazwy głównie w oparciu o informacje z 10 kwietnia 1997 r. ogłoszone w Łodzi podczas konferencji prasowej pt. „Skrajna Prawica – wczoraj i dziś”. Weryfikacja i sprawdzenie, czy któraś z formacji nie uległa przekształceniu, nie wchodzi w rachubę ze względu na płynność i niedostępność tego środowiska dla osób szukających tylko informacji, a nieidentyfikujących się z ich poglądami.

Otwarcie sympatyzował z faszyzmem³⁷. Jędrzej Giertych pisał wtedy: „Jesteśmy jednym z ruchów, które – jak faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii, karlizm i Falanga w Hiszpanii – obalają stary system masońsko-plutokratyczno-socjalistyczno-żydowski i budują porządek nowy: porządek narodowy³⁸”.

Rozstrzygnięcie kontrowersji dotyczących Młodzieży Wszechpolskiej nie jest możliwe w pracy o tak niewielkich rozmiarach. Nierzadko na łamach szanowanych gazet toczą się spory na ten temat, tu mogę tylko polecić sięgnięcie do innych źródeł. Pewne są jednak takie fakty, jak próby pozyskania młodzieży na gruncie subkultury skinheadów. Młodzież Wszechpolska organizuje koncerty z udziałem grup jednoznacznie identyfikowanych z tą subkulturą. W Tomaszowie Mazowieckim doszło do „pobicia uczestników Dni Kultury Indyjskiej, kilkakrotnie zakłócano proeuropejską Paradę Schumana w Warszawie... Co ciekawe, Młodzież Wszechpolska ma na koncie bliską współpracę nawet z radykalnie neopogańską organizacją nacjonalistyczną Niklot, która głosi hasła otwarcie antychrześcijańskie³⁹”. Mimo otwartego i oficjalnego odżegnywania się od takich praktyk i wypierania się ich, głoszone są na przykład hasła „uszczelniania” granic, co ma przecież podkreślać, jakie to zagrożenia płyną ze Wschodu, i tym samym stają się pożywką dla nietolerancyjnego i ksenofobicznego myślenia.

Równocześnie Roman Giertych twierdzi, iż „Młodzież Wszechpolska nie ma nic wspólnego z nazizmem i faszyzmem. Dlatego z nimi współpracujemy. Nie mamy natomiast nic wspólnego z Narodowym Odrodzeniem Polski, które kilka razy próbowało podczepić się pod nasze imprezy. Z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że NOP to rasistowska i antysemitcka organizacja⁴⁰”.

Jak już wspomniałam, kwestia ta budzi wiele kontrowersji i wywołuje liczne polemiki, i dlatego nie można uznać jej za zamkniętą.

Warto poświęcić także więcej miejsca na dokładniejsze omówienie historii i założeń Narodowego Odrodzenia Polski. NOP powstało w listopadzie 1981 r., udało mu się przetrwać stan wojenny i od 1992 r. jest zarejestrowane jako legalna partia polityczna. Jego zasady programowe można najłatwiej poznać przez internetowe publikacje, ale wydają także dwa ogólnopolskie pisma: miesięcznik „Szczerbiec” i dwutygodnik „Nowa Sztafeta”. Autorzy tekstów w nich zamieszczanych jawnie przekonują, „że głównymi wrogami narodu polskiego są Żydzi, postkomuniści i »demoliberalowie«. Według koncepcji twórcy i szefa NOP Adama Gmurczyka opór stawiać im mogą tylko karne szeregi Nowych Ludzi – politycznych żołnierzy, rzecz jasna pod jego przywództwem⁴¹”. Treści jawnie antysemitckie są nieustannie podkreślane, jak na przykład: Żydzi z Polski będą usunięci, majątki ich zaś odebrane; planowe i radykalne usunięcie Żydów z Polski to ostatni etap sprawy żydowskiej. Według założeń NOP, Polska powinna być dla Polaków, a gloryfikacja *białej rasy* doprowadza do pogardzania mniejszościami. Zgodnie z założeniami faszystowskimi

³⁷ *Krajobraz brunatnieje*, s. 8.

³⁸ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 31.

³⁹ *Krajobraz brunatnieje*, s. 8.

⁴⁰ P. Kudzia, G. Pawelczyk, *op. cit.*, s. 34-36.

⁴¹ B. Mikołajewska, *Łysi chcą zemsty*, „Polityka” 2003, 8 XI, nr 45 (2426), s. 24-27.

domagają się rządów *silnej ręki*, nieustannie występują przeciwko polskiemu członkostwu w NATO i Unii Europejskiej. Obchodzą bardzo uroczyście święto 11 listopada, lecz nie na pamiątkę odzyskania niepodległości, ale dnia po hitlerowskiej Kristalnacht z 1938 r.

Nienawiść rasowa często łączy się z religijną, wymierzoną przeciwko Kościołowi katolickiemu, gdyż Watykan jest przez nich równie mocno znenawidzony jak Izrael, Biały Dom czy Bruksela. Powód jest prosty: według neofaszystów wszędzie tam *rządzą Żydzi*. Strzelanie trenują przy użyciu komputerowej gry, gdzie celem są kolejno papież, Żyd i świnia. NOP jako organizator swych obozów szkoleniowych⁴² wybiera do tego zazwyczaj Kotlinę Kłodzką, Mazury i Wybrzeże. Szkolenie kończy się praktycznym egzaminem z nabytych umiejętności.

Nie mają zbyt wiele problemów finansowych, gdyż nie brak im bogatych sponsorów krajowych, korzystają także z pomocy zagranicznej. Dodatkowym źródłem dochodów jest sprzedaż propagandowych gazetek i innych materiałów.

Dzięki stronom internetowym NOP można kupić książki *narodowe i żydoznawcze* (np. biografię Goebbelsa czy *Mity Holokaustu*), czasopisma, koszulki, plakaty oraz kasety i płyty z muzyką *white power*, która śławi przemoc i nienawiść.

W środowiskach neofaszystowskich promowane są kasety takich grup, jak Legion, Ekspansja, Odwet czy Konkwista 88 (88 ma w sposób zaszyfrowany znaczyć *Heil Hitler*, gdyż „H” jest ósmą literą w alfabecie).

Warto jeszcze wspomnieć, że prócz NOP istnieje bardzo wiele innych formacji nazistowskich, a najbardziej agresywną z nich jest polski oddział angielskiej organizacji terrorystycznej Combat 18 (zgodnie z neofaszystowską symboliką cyfry 1 i 8 to zaszyfrowany napis Adolf Hitler – od pierwszej i ósmej pozycji liter w alfabecie) czy też pokrewna mu organizacja Blood And Honour bądź Kościół Twórcy (ten ostatni pretenduje nawet do miana organizacji religijnej). Niestety ani rozmiary tej pracy, ani dostęp do źródeł nie pozwalają mi na bardziej szczegółowe omawianie tych formacji, jednak jak nietrudno się domyślić, ich charakter i metody działania niewiele się różnią od tych już opisanych w artykule.

Zachowania o podłożu faszystowskim i rasistowskim w świetle polskiego prawa

„Mowa nienawiści często przeradza się w zbrodnie nienawiści” – napisał Andrzej Oseka na marginesie książki Sergiusza Kowalskiego i Magdaleny Tulli *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*⁴³ w felietonie opublikowanym przez „Gazetę Wyborczą”. Oseka stwierdza⁴⁴: „Wiadomo, że nienawidzący obcych nie zawsze poprzestają na retoryce. Ktoś wyżywa się w fantazjach na temat niegodziwości Żydów, obrzydliwości pedałów – a ktoś inny bierze kij bejsbolowy i bije, czasem zabija. Mamy wtedy do czynienia nie z »mową nienawiści«, lecz już ze »zbrodnią nienawiści«”. Jak już wspomniałam, na stronach internetowych stowarzyszenia „Nigdy

⁴² O ich charakterze wspomniane było we wcześniejszej części pracy, s. 17.

⁴³ S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa 2003.

⁴⁴ A. Oseka, *Mowa strachu i nienawiści*, „Gazeta Wyborcza” 2004, 10-11 I, nr 8 (4522), s. 23-24.

Więcej” można zapoznać się z przerażającą lekturą – spisem incydentów, zabójstw, napadów, którym towarzyszyły rasistowskie i narodowo-katolickie hasła. Dopiero czytając, zdajemy sobie sprawę z ich liczby... „Amerykanie nieporównanie więcej niż Polacy wiedzą o tym, co się u nich dzieje w zakresie »hate crime«. Pojęcie »zbrodnia nienawiści« funkcjonuje w USA oficjalnie, również w sądownictwie wielu stanów. Kongres przygotował nawet Hate Crime Prevention Act dla władz federalnych. Na mocy takich ustaw zbrodnia karana jest surowiej, gdy popełniono ją z pobudek rasistowskich, ksenofobicznych. Od roku 1993 FBI prowadzi obejmujące całe Stany badania nad »zbrodniami nienawiści«, sporządza statystyki. Nikt nie wątpi w to, że doszło do tego dzięki inicjatywom obywatelskim, organizacjom pozarządowym, które potrafiły stworzyć potężne grupy nacisku, zmusić parlamentarzystów, by stanowili prawa dla obrony zagrożonych nienawiścią i przemocą. W USA działają setki takich organizacji. Jedną z nich, Południowe Centrum Praw Ubogich (Southern Poverty Law Center, Montgomery, Alabama; www.tolerance.org) sporządziła mapę Stanów Zjednoczonych z dokładną lokalizacją »grup nienawiści« aktywnych w roku 2002. Naliczono ich 708, w tym również związki rasistów kolorowych⁴⁵. W Polsce tego typu działalność jest dopiero w powijakach.

Musimy zauważyć, że usprawiedliwienia nie można szukać w złym prawie, bo wcale nie ustępuje ono regulacjom prawnym innych krajów europejskich. Różnica jest tylko w praktyce! Polskie sądy i prokuratura nieustannie i do znudzenia powtarzają formułkę o niskiej szkodliwości społecznej. Właśnie dlatego w Polsce międzynarodowe organizacje rasistowskie mogą działać stosunkowo wygodnie. Istniejące u nas struktury są wykorzystywane do oddziaływania na młodzież w krajach zachodnich. Był nawet pomysł, by powołać stację radiową nadającą na Zachód. Nasz kraj stanowi też zaplecze poligraficzne i tu odbywają się obozy szkoleniowe dla faszystów z innych państw – zwłaszcza z Niemiec. Również polski rynek rasistowskiej muzyki rockowej należy do najbardziej prężnych i nie jest hamowany przez władze.

Rafał Pankowski oburza się na tę bierność władz, podkreśla, że przecież „jest artykuł 13 Konstytucji mówiący, że działalność rasistowska jest niezgodna z prawem. Jest kodeks karny, którego artykuły 256 i 257 wystarczają, by pociągnąć do odpowiedzialności osoby nawołujące do nienawiści rasowej. Także w ustawie o partiach politycznych zapisana jest procedura radzenia sobie z partiami, które mają na koncie propagowanie rasizmu. A jednak Narodowe Odrodzenie Polski spokojnie działa⁴⁶”.

Polskie ustawodawstwo gwarantuje swobodę zrzeszeń i wolność słowa, ale zaznacza, że nie mogą być one bezwarunkowym dogmatem. Zgodnie z Konstytucją mamy prawo do tworzenia partii i organizacji, lecz zastrzeżono, że za legalne nie będą uznane te, „których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową” (art. 13). Również, jak zauważył Rafał Pankowski, kodeks karny zabrania nawoływania do nienawiści i poniżania zarówno osób, jak i całych grup narodowych, etnicznych, wyznaniowych. Artykuł 17 Europejskiej Kon-

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Krajobraz brunatnieje*, s. 8.

wencji Praw Człowieka głosi, że żadne z jej postanowień nie może być interpretowane jako przyznanie komukolwiek prawa do działań zmierzających do zniweczenia praw i wolności gwarantowanych w Konwencji, zaś sprawami spornymi zajmuje się Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Między innymi w 1989 r. Trybunał uznał, że „narodowy socjalizm jest doktryną sprzeczną z demokracją i prawami człowieka, a jej zwolennicy realizują cele nastawione na zniszczenie praw i wolności uznanych w Konwencji”.

Oczywiście w sięganiu po instrumenty karno-sądowe trzeba kierować się dużą rozwagą, gdyż nietrudno ze zwykłego zbrodniarza zrobić męczennika, takiego jak np. związany z łódzkimi skinami nazista, którego skazano na 8 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa. Mimo że przyznał się do winy, NOP nadal utrzymuje, że jest on więźniem politycznym, zaś jego uwięzienie „kolejnym etapem walki prowadzonej przez przedstawicieli prawa z NOP”⁴⁷.

Trzeba jednak pamiętać o swoistym braku narzędzi lub też, jak zarzucają niektórzy, braku chęci do zwalczania niektórych sposobów działania grup wyznających poglądy faszystowskie. Przykładem może być głośna afera wywołana opublikowaniem w październiku 2006 r. przez Dziennik.pl filmu, na którym można obejrzeć, jak w 2004 r. bawią się na pikniku w Zabrzu osoby związane m.in. z LPR i Młodzieżą Wszechpolską. Słuchali piosenek „zespołu Honor śpiewającego m.in.: »Stań i bij w ten obłudny żydowski ryj«. Rozentuzjazzmowani uczestnicy skandowali »Sieg Heil« i fotografowali się na tle płonącej swastyki. Organizatorem imprezy był Paweł Szmidt, który w 2005 r. kandydował do Sejmu z ramienia LPR, potem został wyrzucony z partii, a jesienią ub.r. startował w wyborach samorządowych z listy PiS. Na pikniku bawiła się m.in. Leokadia Wiącek, późniejsza działaczka Młodzieży Wszechpolskiej i asystentka eurodeputowanego Macieja Giertycha”⁴⁸. Jest to tym bardziej gorszące, że sprawujący honorowy patronat nad Młodzieżą Wszechpolską Roman Giertych niby odżegnywał się od jakichkolwiek związków Młodzieży z neofaszystami, lecz z drugiej strony wszyscy przecież wiedzą, jak często to ugrupowanie podejmuje próby indoktrynujących działań na terenach szkół⁴⁹.

Analizując dalej sytuację związaną z owym piknikiem, „prokuratorzy przyznają, że poglądy faszystowskie były bliskie wszystkim uczestnikom imprezy, a nazistowskie gesty i emblematy – w pełni przez nich akceptowane. Ale: – To była impreza zamknięta i nikt z zewnątrz nie mógł słyszeć i widzieć tego, co tam się działo. A wyrażanie takich czy innych poglądów nie jest karalne – mówi prok. Skoczynska”⁵⁰.

Możemy mówić także o sukcesach policji – zatrzymaniach podejrzanych osób, sprawców przestępstw i niedopuszczeniu do niektórych zjazdów neofaszystów. Jed-

⁴⁷ B. Mikołajewska, *op. cit.*, s. 24-27.

⁴⁸ „Metro” 2007, 31 VII, „Prywatnie faszyzm jest OK”, wypowiedź na stronie www.jewish.org.pl.

⁴⁹ „Do szkół od kilku lat niestrudzenie puka Młodzież Wszechpolska. Wojciech Wierzejski z LPR, prawa ręka Romana Giertycha, napisał instrukcję, jak werbować członków we wszystkich szkołach średnich i organizować »przyczółki w podstawówkach«. »Zaczynamy od rozmowy z księdzem. Jeśli mierzyłaby [...] nazwa MW, to założyciel można koło historyczne czy turystyczno-krajoznawcze. Niech tylko da salę, gablotkę na gazetki ścienne«. Teraz, gdy honorowy prezes MW został ministrem edukacji, organizacja nie będzie się już musiała zakradać do szkół podstępem”. Cyt. za: W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 78-81.

⁵⁰ „Metro” 2007, 31 VII, *op. cit.*

nak po pierwsze, są to zjawiska niezwykle trudne do sklasyfikowania według dosyć szczegółowo określonych ram prawnych – neonaziści często oficjalnie balansują na granicy prawa, stąd tak trudno skazać winnych jakiś występów lub zakazać działalności ugrupowania, gdyż wszelkie wolności (m.in. stowarzyszenia się) są bardzo silnie akcentowane i należy wyraźnie udowodnić, że istnieje podstawa do zakazania takiej działalności. Inną przyczyną jest elastyczność i płynność niektórych organizacji – w miejsce zlikwidowanej prawnie gazety błyskawicznie powstaje nowa, a proces karny, aby zakazać tej nowo powstałej, przekazującej oczywiście te same treści co poprzedniczka, zabiera bardzo dużo czasu. Również Internet pozostawia ogromną swobodę, bo można na aukcjach (np. na Yahoo) kupić takie ciekawe rzeczy, jak akwarelę autorstwa Adolfa Hitlera czy puszkę po cyklonie B używanym w komorach gazowych. Sprawców zaś niezwykle trudno ująć, a nie wszystkie przedmioty o takim charakterze administratorzy zdążą usunąć na czas z aukcji.

Podsumowując, należy zauważyć, że neofaszyści są grupą działającą pręźnie i ideologia stworzona m.in. przez Adolfa Hitlera wcale nie przeminęła. Ich działania są na szczęście dostrzegane przez liczne organizacje, takie jak „Nigdy Więcej”, które starają się zwalczać i demaskować wszelkie objawy nazizmu, rasizmu i ksenofobii. Istnieją strony antyfaszystowskie (np. www.nigdywiecej.org czy też Punkowy Serwis Antyfaszystowski: <http://www.punk.px.pl>), kwartalnik „Nigdy więcej” i pismo „Stadion”, które poświęcone są tej tematyce. Prowadzone są liczne kampanie (np. piłkarska – „Wykopmy rasizm ze stadionów”, muzyczna – „Muzyka przeciw Rasizmowi”). Rozprowadza się też wśród młodzieży filmy, ulotki, plakaty i broszury edukacyjne, a także sprzedaje koszulki ze znakami antyfaszystowskimi.

Od stycznia do sierpnia 2005 r. realizowano projekt „Antydyskryminacja na co dzień”. Był on organizowany przez Stowarzyszenie „Jeden Świat” przy współpracy z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu i pięcioma poznańskimi szkołami ponadpodstawowymi. Projekt finansowano ze środków Unii Europejskiej – Programu PHARE i Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

A wszystko to po to, by uniemożliwić szerzenie tych zbrodniczych i bezsensownych poglądów, jakie próbują propagować neofaszyści.

Aby poszerzyć swoją wiedzę na temat przeze mnie opracowywany, polecam skorzystanie z niektórych pozycji bibliograficznych i ciągłe śledzenie prasy i telewizji, bo temat jest aktualny i nierzadko pojawia się w mediach. Ze względu na zwięzły charakter tekstu, mogłam skupić się tylko na wybranych i najważniejszych zagadnieniach, dotarcie do wiarygodnych źródeł często okazało się bardzo trudne.